Rok VIII. Nr. 6. Sosnowiec, piątek 6 stycznia 1933 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: T... Nr. 1a, telefon re... telefon re... ...nej i drukarni 4-94.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

304 247 KONTO CZEKOWE P.K.O. KATOWICE Nr. 304.247.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14 te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Straszna katastrofa na morzu.

Kolos transatlantycki w ogniu.

PARYŻ, 5. 1. — Pożar olbrzymiego parowca „Atlantic" niedaleko wybrzeży Normandji wywarł wstrząsające wrażenie w całej Francji.

Kapitan statku Schoofs złożył prowizoryczny raport o tem, w jaki sposób nastąpiła katastrofa

Wczoraj o godz. 3.30 w nocy straż na pokładzie zawiadomiła go o wybuchu pożaru w jednej z kabin pasażerskich pierwszej klasy. Na okręcie nie było ani jednego pasażera.

Natychmiast rzucono się do gaszenia ognia. **Początkowo zdawało się, iż to się uda, ale lakier, jakim pociągnięte były ściany kabin, podsycał swą łatwopalnością ogień, tak iż wkrótce wszystkie kabiny pierwszej klasy stanęły w płomieniach.**

Radjotelegrafista zdołał wysłać zaledwie jedną depeszę alarmową.

Nad ranem okazało się, iż statku uratować się nie uda.

Kapitan kazał zatem dać sygnał do opuszczenia okrętu.

Część załogi padła ofiarą swego obowiązku, nie opuściła bowiem swego stanowiska i została odcięta od pokładu.

Ostatni skoczył w morze kapitan Schoofs, **który wraz z ośmiu marynarzami został przyjęty na okręt holenderski „Achilles".**

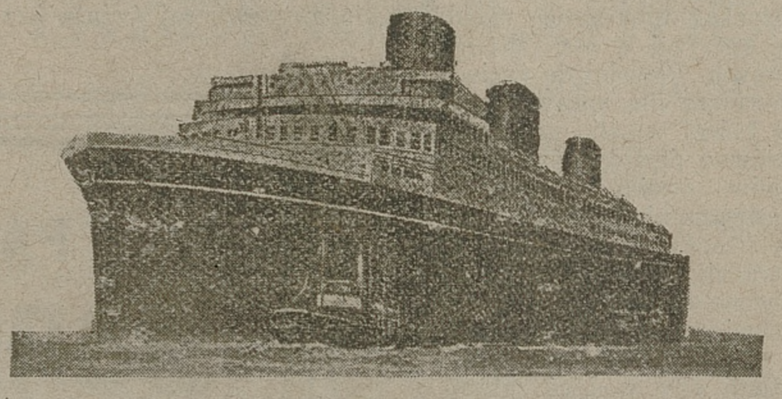
Do Cherbourga przybyły statki „Achilles", „Rhur" i „Ford Castel", które przywiozły ogółem 231 członków załogi „Atlantic".

Ponieważ w chwili katastrofy na pokładzie statku znajdowało się 229 osób, **zachodzi obawa, że 15 padło ofiarą ognia lub zatonęło.**

Okręty, biorące udział w akcji ratowniczej, nie mogły ze względu na żar zbliżyć się do „Atlanticu", aby ugasić pożar.

O ile „Atlantic" nie zatonie w najbliższych godzinach istnieje nadzieja ugaszenia pożaru i uratowania szczątków statku, a w szczególności maszyn.

Dowódca parowca „Atlantic" udał



się dziś rano na miejsce katastrofy, aby podjąć ostatnią próbę uratowania statku.

Minister marynarki handlowej Meyer przybył wczoraj wieczorem do Cherbourga i oświadczył dziennikarzom, iż śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantica" będzie prowadzone niezwykle surowo. Opinja publiczna musi znać całą prawdę.

LONDYN, 5. 1. (PAT). Holownikom udało się przyczepić kabel do płonącego parowca „Atlantic", który będzie przyholowany do Weymouth.

Od Administracji

Wszystkich naszych Sz. Czytelników, Prenumeratorów, Kolporterów i Biura Ogłoszeń, prosimy o wpłacanie należności na konto „Expresu Zagłębia"

P.K.O. Katowice Nr. 304.247.

Zajścia z robotnikami

na terenie państwowej fabryki telefonów w Warszawie

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Państwowa fabryka telefonów na Grochowie była dziś widownią przykrych zajść.

Od dwuch dni w fabryce strajkuje 900 robotników, którzy nie opuszczają zakładów. Ponieważ wśród robotników znalazło się sporo wywrotowców, którzy usiłowali wywołać ekscesy, przeto zachodziła obawa o całość maszyn i precyzyjnych aparatów. Władze postanowiły robotników usunąć poza obręb fabryki.

Dziś popołudniu do fabryki przybyły trzy auta z policją, uzbrojoną w pałki gumowe i gazy łzawiące.

Mimo perswazyj, robotnicy fabryki opuścić nie chcieli. Policja przystąpiła do usuwania opornych siłą.

Strajkujący stawiali czynny opór, bijąc policjantów i barykadując się w salach.

W czasie wyprowadzania kilka osób poturbowano; opatrzył je lekarz pogotowia. Kilku policjantów odniosło lekkie obrażenia.

Fabryka, po zajściach z polecenia władz została zamknięta na czas nieograniczony.

Rząd dążyć będzie do obniżki komornego

ŁÓDŹ, 5. 1. (wł.) Do Łodzi wróciła z Warszawy delegacja związku lokatorów, która interwenjowała u rządu w sprawie obniżki komornego.

Delegaci utrzymują, że rząd całkowicie podziela słuszność żądań lokatorów i w najbliższej przyszłości dążyć będzie do obniżki czynszu.

Obniżka czynszu wynosić ma 20 proc.

Delegacja starała się, aby obniżka komornego weszła w życie z dniem 1-go kwietnia.

Miljony fałszywych dolarów.

NIEMIECKI LOTNIK SZEFEM SZAJKI.

NEW YORK, 5. 1. Tajna policja w Waszyngtonie uwięziła na polu lotniczem Newark przybyłego tylko co z Montrealu niemca Hansa Dechowa, który pod nazwiskiem hrabiego Enriqua von Bülow notowany już był jako hochstapler. Dechow jest niemieckim lotnikiem komunikacyjnym.

Jest on szefem szeroko rozgałęzionej bandy fałszerzy pieniędzy, którzy w ostatnich latach rozrzucili fałszywe banknoty dolarowe w krajach o słabej walucie.

Okazało się, że Dechow w samem Chicago w ostatnich tygodniach **wymienił setki tysięcy fałszywych dolarów za prowizję 30 proc.** Banknoty tak były doskonale podrobione, że sami kasjerzy banków zostali oszukani.

Z Chicago ślad Dechowa przeszedł do Montrealu i teraz dopiero zdołano go uwięzić.

Fałszywe banknoty krążyły na Węgrzech, w Austrji i na Dalekim Wschodzie: w Chinach i Japonji i gdyby nie zostały wykryte, po dziś dzień mogłyby krążyć w Niemczech, jak i na całym świecie latami.

Chicagowski szef policji twierdzi, że fałszerstwo 100-dolarowych banknotów jest **jednem z największych po wszystkie czasy.**

Istnieją dane, że fałszerze mieli kontakt z Sowietami.

RADJOWY SKANDAL.

Jaką satysfakcję da rząd Anglji?

LONDYN, 5. 1. — Według informacyj „Daily Mail" zarówno w polskiej, jak i włoskiej oraz francuskiej ambasadzie panuje oburzenie z powodu programu sylwestrowego radja brytyjskiego.

Radjo — zdaniem dziennika — wytworzyło bardzo kłopotliwą dla rządu sytuację.

Po uzyskaniu wyjaśnień radja sprawa będzie przedstawiona gabinetowi brytyjskiemu.

15 LAT WIĘZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

GDYNIA, 5. 1. (PAT.) Wyrokiem sądu okręgowego w Gdyni skazany został na 15 lat więzienia Georg Reschotkowsky, **obywatel gdański za szpiegostwo na rzecz obcego państwa.** Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

PIELĘGNIARKA ZABIŁA TERORYSTĘ.

SOFJA, 5. 1. (PAT.) Po zamachu na dyrektora dziennika „Macedonja" Ewtimowa wszczęto pościg za sprawcami, z których jeden Trajandow został ranny i umieszczony w szpitalu.

W dniu dzisiejszym Trojandow zabity został przez pielęgniarkę szpitala. Zabójczynię aresztowano.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Dziś popołudniu powrócił do Warszawy z Wilna marszałek Piłsudski. P. marszałkowi towarzyszyli dr. pułkownik Woyczyński oraz major Bussler Tym samym pociągiem wraz z p. marszałkiem powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Beck.

MINISTERJUM KOMUNIKACJI WPROWADZA NOWE POCIĄGI TURYSTYCZNE.

Góry Świętokrzyskie wzięte pod uwagę

WARSZAWA, 5. 1. (wł.) Dążąc do ożywienia turystyki kolejowej, która tak doskonałe rezultaty wydała w pierwszych krajowych rajdach narciarskich, organizowanych w roku ubiegłym, ministerjum komunikacji postanowiło jeszcze bardziej udostępnić turystom zwiedzenie pięknych okolic kraju.

W nowym rozkładzie jazdy, który obowiązywać będzie od 15 maja, **uruchomione zostaną pociągi, które pozwolą na zwiedzenie w stosunkowo krótkim czasie słynnych jezior Augustowskich, a szczególnie jeziora Wigry, Puszczy Białowieskiej i pięknych gór Świętokrzyskich. Będzie też kursował pociąg do Okrzei, który pozwoli na zwiedzenie w ciągu jednego dnia miejsca urodzenia Henryka Sienkiewicza**

ŚMIERĆ PROF. J. KŁOSA.

Tragiczny upadek ze schodów.

WILNO, 5. 1. Dziś rano uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, mianowicie zabił się na miejscu spadając ze schodów pierwszego piętra w domu, w którym mieszkał przy ul. Gdańskiej 6, prof. Juljan Kłos, profesor architektury na wydziale sztuk pięknych uniwersytetu im. Stefana Batorego, b. dziekan tego wydziału, powszechnie znany kierownik robót przy restauracji Bazyliki wileńskiej, głośny znawca zabytków m. Wilna.

Wiadomość o zgonie popularnego profesora wywarła w mieście wielkie wrażenie.

100 TON KRADZIONEGO WĘGLA.

Samobójstwo złodzieja pod kołami pociągu.

WIELUŃ, 5. 1. (PAT.) Wskutek stałej kradzieży węgla z kolei dokonano tu pod kierunkiem komendanta powiatowego policji obławy, **przyczem podczas 47 rewizyj znaleziono w domach 100 ton węgla, pochodzącego z kradzieży. W czasie obławy niejaki Pacyna, notowany jako notoryczny złodziej węgla, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg.**

CHIŃCZYCY BRONIĄ SIĘ NOTAMI.

NANKIN, 5. 1. (PAT). Rząd chiński przesłał posłowi japońskiemu w Nankinie notę protestacyjną, w której m. in. domaga się wycofania wojsk japońskich z Szan-Hai-Kwan oraz ukarania oficerów i żołnierzy japońskich odpowiedzialnych za ostatnie wypadki w Szan-Hai-Kwan. Ponadto nota chińska żąda na przyszłość zapobieżenia podobnym wypadkom i zastrzega prawo dochodzenia odszkodowań.

HITLER ZNOWU NA WIDOWNI.

Von Papen w roli pośrednika.

BERLIN. 5. 1. (wł.) Prasa berlińska przyniosła dziś sensacyjną wiadomość o porozumieniu Hitlera z b. kanclerzem von Papenem.

Papen pośredniczyć ma **pomiedzy Hitlerem, prezydentem Hindenburgiem i kanclerzem gen. Schleicherem.**

Dzienniki, opatrując komentarzami tę wiadomość przypuszczają, że wobec tych faktów, **dojście Hitlera do władzy jest prawdopodobne.**

Z pism i depesz

INFLACJA DOLARA.

Sensację w kołach politycznych i gospodarczych w Stanach Zjednoczonych wywołała wiadomość, że senator Borah na posiedzeniu senatu amerykańskiego oświadczył, że dla Ameryki byłoby z korzyścią przeprowadzenie inflacji pieniądza.

Senator Borah wnieść zamierza w najbliższym czasie odpowiedni projekt.

Za projektem senatora Boraha opowiedziało się kilku senatorów.

Czy senat uchwali projekt senatora Boraha — trudno przewidzieć.

—oOo—

ZGON NA KUPIE ZŁOTA.

Iście Molierowski skąpiec znalazł się we wsi Borsuki, pow. bracławskiego, w woj. wileńskiem.

Umarł we wsi 78-letni Władysław Michniow z wycieńczenia i głodu.

Po śmierci, w chałupie znaleziono szkatułkę, wypełnioną złotymi rublami i złotymi dolarami...

Starzec zostawił ponadto wiele wartościowych przedmiotjw.

OŚM SPRAW POLSKICH NA PORZĄDKU OBRAD STYCZNIOWEJ SESJI RADY LIGI.

Na porządku obrad sesji styczniowej rady ligi narodów, która rozpoczyna się w Genewie w dniu 23 bm., znajdzie się szereg spraw, dotyczacych pośrednio lub bezpośrednio Polski.

Przedewszystkiem powziąć ma rada uchwałę co do nominacji wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku, na miejsce p. Rostinga, którego mandat tymczasowy był przez radę dwukrotnie prolongowany. Dalej zająć się ma rada sprawą skargi niemieckiej co do przeprowadzenia reformy rolnej na terenie ziem byłego zaboru pruskiego. Raport przedstawiciela Japonji rząd polski zatwierdził warunkowo, natomiast odrzucił go przedstawiciel Niemiec. Wobec tego sprawa jest nadal otwarta dla obu stron.

Ze spraw mniejszościowych rada rozpatrzeć ma jedną petycję „Volksbundu“ oraz trzy indywidualne petycje niemców z województwa śląskiego, w których poruszane są sprawy błahe i nieistotne. Ponadto rada zajmie się dwiema petycjami ludności polskiej ze Śląska Opolskiego.

Ze spraw polsko - gdańskich zasługuje na uwagę kwestja ustalenia procedury, dotyczącej t. zw. „action directe“. Chodzi tu o dokładne sprecyzowanie, co właściwie może być objęte określeniem „action directe“. Z innych spraw gdańskich mają być rozstrzygnięte przez radę celne kwestje techniczne, oraz sprawa zmiany niektórych postanowień umowy warszawskiej w odniesieniu do zagadnień kontyngentów przywozowych do Gdańska.

EMERYTURY PAŃSTWOWE CZŁONKÓW ZARZĄDÓW KOMUNALNYCH.

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum skarbu wyjaśniło sprawę pobierania emerytur przez emerytów państwowych, zajmujących płatne stanowiska członków związków komunalnych, bądź też stanowiska komisarzy rządowych.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, emeryci tacy pobierać mogą jedynie zaopatrzenia emerytalne zmniejszone, zależnie od wysokości wynagrodzenia, otrzymywanego ze strony związku komunalnego.

ROOSEVELT.

O poglądach gospodarczych i społecznych nowego prezydenta U.S.A.

Nowy prezydent urodził się w 1882 r. i odbył studja z zakresu administracji państwowej oraz historji i prawa międzynarodowego. Karjerę polityczną rozpoczął wcześnie, bo już w 1900 r. W r. 1912 staje zdecydowanie przy Wilsonie i po objęciu przezeń prezydentury zostaje wiceministrem marynarki. O szybkości, z jaką wzrastały wpływ i popularność Roosevelta, niech świadczy fakt, iż w r. 1928 zostaje wybrany gubernatorem stanu New York większością 25.000 głosów, zaś w dwa lata później zwyciężył republikańskiego kandydata na ten sam urząd niebywałą w stanie New York większością 725.000 głosów.

Jako gubernator, Roosevelt umiał pozyskać współpracę republikańskiej opozycji w obu izbach legislatywnych. Powołał do życia komisję doradczą dla spraw rolnych, w skład której weszli przedstawiciele zarówno demokratów, jak republikanów, swoim wpływem uzyskał wprowadzenie systemu emerytury dla starców w stanie N. York, przeprowadził całkowitą reformę sądownictwa stanowego, wprowadził w życie nowe zasady administracji więziennictwa, w zakresie eksploatacji siły wodnej zabezpiecza trwale interesy stanu New York, przeprowadza niebywałą w stanie akcję pomocy dla rolnictwa, powszechnie obowiązującą ustawę o zalesianiu, zrównanie stopy opodatkowania w okręgach wiejskich, rozszerza sieć szkół zwłaszcza w okręgach rolniczych, ulepsza drogi stanowe, przeprowadza reformę służby zdrowia, walczy o ochronę robotników i broni prerogatyw rządu stanowego, w czem jest wzorem dla innych gubernatorów. W sprawie bezrobocia doprowadził do konferencji siedmiu gubernatorów najbardziej uprzemysłowionych stanów na Wschodzie, i centralnych stanów, na której ustalono wspólnie metody zwalczania bezrobocia, oraz tymczasową administrację nadzwyczajnej pomocy dla bezrobotnych.

Hoover niejednokrotnie podkreślał, iż walka z bezrobociem może i musi być podjętą przez organizowanie pomocy dla przemysłu, wielkich koncernów i banków. Powodzenie przemysłu w jego rozumieniu było najściślej związane z powodzeniem robotnika.

Roosevelt natomiast występował stale przeciw faworyzowaniu wielkich korporacyj, wysuwając postulat robót publicznych, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, kontroli rządowej nad monopolowemi urządzeniami, gospodarką banków i giełdy, oraz radykalnej kontroli wyzyskiwania siły hydro-elektrycznej.

W mowie, wygłoszonej 1 listopada w Bostonie, Roosevelt ostro atakował Hoovera za zaniedbanie sprawy ubezpieczenia od bezrobocia. Przypominał, że Hoover jeszcze w 1913 r. akceptował ideę ubezpieczenia. „Pod moją administracją — mówił Roosevelt — zostanie ona nareszcie zrealizowana“.

Niemniej silnie wypowiedział się Roosevelt za skróceniem tygodnia pracy do 5 dni w tygodniu.

„Celem rządu — mówi Roosevelt w czasie kampanji wyborczej w Cleveland — jest baczenie nietylko na to, by interesy małej grupy ludzi były zabezpieczone, lecz by rozwój i praca całej masy ludzkiej zostały zapewnione“.

„To, czego nam potrzeba, to zdrowe zrozumienie dobra powszechnego, zrozumienie, że — o ile nie działamy na korzyść kraju jako całości; działamy przeciw dobru każdej klasy. Należy przywrócić znaczenie tej prawdzie, że Stany Zjednoczone są jedną organiczną całością, że żadna sfera interesów, żadna klasa, czy grupa nie jest odrębną, czy wyższą nad innemi lub wyższą nad dobro powszechne“.

Jest to zatem wyraźny powrót do idei Summera, rzuconej przed 50 laty, idei o opiece i dbałości rządu nad „zapomnianym człowiekiem“, który w wyścigu wielkiego przemysłu, mechanizacji zeszedł do roli zwykłego narzędzia. Podkreśla to Roosevelt znakomicie w swojem oświadczeniu o konieczności zapewnienia pracy jej praw zdobytych przez całe generacje ciężkiej i nieustępliwej walki.

Jeżeli chodzi o stosunki międzynarodowe, to i tu Roosevelt zajął stanowisko znacznie dalej idące, niż tendencje dotychczasowych kierowników nawy amerykańskiej, mówiąc: „Musimy powrócić do jakiejś formy wzajemnej wymiany towarowej i musimy to zrobić szybko“.

„Nie może być mowy o odbudowie gospodarczej świata bez swobodnego handlu światowego“. Podnoszenie murów celnych nazywa absurdem.

Nic też dziwnego, że oświadczenia kandydata na prezydenta z chwilą jego zwycięstwa powiększyły nadzieję samych amerykanów na pomyślne zmiany. Jak zaś wpłynęły te nadzieje na nastroje, niech świadczy to choćby, że znaczna ilość obywateli amerykańskich, która zamówiła bilety okrętowe na przejazd do Europy dla przeżycia zimy w krajach o tańszej walucie, cofnęła swoje zadatki po wyborach, wiedząc już, że oświadczenie Roosevelta staną się po 4 marca ciałem — i że należy już się przygotować do nowej, jaśniejszej sytuacji.

L. Tomaszkiewicz
poseł na sejm.

Ciało pije wódkę, a dusza jest pijana...

CZY MOŻNA CHOROWAĆ ZE ZMARTWIENIA?

„Zachorował ze zmartwienia“. „Dostał suchot z miłości“. — Słyszymy te zdania często, ale zazwyczaj wzruszamy wtedy z niedowierzaniem ramionami.

Czy można chorować ze zmartwienia? Czy nasza fizyczna strona łączy się z psychiczną?

Na te pytania odpowiedział ostatnio w sposób niesłychanie interesujący pewien wybitny lekarz niemiecki prof. dr. Alkan.

„Nie można twierdzić — powiedział ów uczony — jakoby ciało nasze piło wódkę, a dusza się upijała“.

Pomiędzy naszą cielesną stroną a duchową istnieje ogromnie ścisły związek.

Objawy psychiczne człowieka związane są ściśle z funkcjami kory mózgowej, ta zaś łączy się z systemem nerwowym człowieka.

Każda zmiana na korze mózgowej, jak strach, radość, zmartwienie, czy troska puszcza w ruch i fizyczny aparat człowieka.

Stwierdzono np., że

organizm pod wpływem strachu wydziela cukier,

oraz podlega wzmożonemu ciśnieniu krwi. Owo ciśnienie jest właśnie przyczyną rzadkiego, ale zdarzającego się wypadku: śmierci ze strachu.

Długotrwałe troski, zmartwienia i t. zw. „gryzienie się“ wpływa stanowczo na chorobę organizmu. Dlatego np.

ludzie obawiający się epidemji, pierwsi zapadają na chorobę.

Strach jest stanem czysto chorobowym, przy którym obserwować można zaburzenia oddechowe i krążenia krwi.

Duchowe przejścia zmniejszają siłę życiową i odporność człowieka. W przeciwieństwie do tego radość znakomicie wpływa na zdrowie.

Ludzie wrażliwi psychicznie, są najczęściej podatni na choroby wszelkiego rodzaju.

Dr. Alkan dowiódł nadto, że pod wpływem zmartwień następują często uszkodzenia tkanek, a co za tem idzie, zjawia się podatny grunt do tworzenia się wrzodów.

Silnie reaguje na gniew woreczek żółciowy,

stąd u ludzi, którzy się złoszczą powstają skłonności do żółtaczki.

Zależnie od stanu duchowego danego człowieka, od jego przejść psychicznych, mogą podlegać chorobom, według d-ra Alkana: oczy, krew, organy płciowe, gruczoły, żołądek, płuca.

Unikajmy zmartwień, bądźmy dobrej myśli, a będziemy zdrowi.

O ZMARTWYCHWSTANIE POGRZEBANYCH NADZIEI

Europa i Polska w pierwszych dniach roku 1933.

Trudno nie przyznać, że miniony rok 1932 był rokiem rozczarowań ludzkości, rokiem, który pogrzebał nadzieje i rozwiał złudzenia co do rychłej poprawy sytuacji gospodarczej na świecie. Rok Nowy rozpoczęliśmy więc w nastroju wysoce pesymistycznym, smucąc się, że wielkie nadzieje lat poprzednich rozbite zostały w gruzy, że długoletnie wysiłki ludzkości nie wpłynęły dotąd na zupełne zlikwidowanie tych dotkliwych następstw, jakie pozostawiła po sobie niebywała w dziejach wojna światowa.

Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek uwydatnia się fakt, że ludzkość całego świata tworzy pewien zwarty organizm, który nie może stać się zupełnie zdrowym, gdy choćby jeden z jego członków dotknięty jest mniej lub więcej ciężką niemocą. Ponieważ zaś nie jedno, ale prawie wszystkie państwa Europy i innych kontynentów złożone są dzisiaj ciężką niemocą gospodarczą, przeto wypływa stąd jasny wniosek, że świat nie prędko jeszcze powróci do normalnego stanu.

Jakież to były złudzenia i nadzieje, które uważamy dzisiaj za rozwiane i pogrzebane? Kilka lat temu spodziewano się naprzykład powrotu do równowagi politycznej Europy, spodziewano się ogólnej pacyfikacji i stabilizacji europejskiej, opartej na ścisłej współpracy niemiecko-francuskiej. Tymczasem Niemcy ujawniły światu swe oblicze skrajnie reakcyjne, ujawniły swe chęci nowych zdobyczy terytorjalnych i nie wykazały się dotąd żadną realną próbą nawiązania pokojowych stosunków z sąsiadami. W takich warunkach trudno więc mieć nadzieję na pokojową współpracę francusko-niemiecką, lub też na jakiekolwiek realne zbliżenie polsko-niemieckie.

Drugim niepokojącym odcinkiem politycznym Europy jest dzisiaj półwysep Bałkański, na którym silna ekspansja włoska budzi poważne sprzeciwy Francji, Jugosławji, Rumunji a nawet i Czechosłowacji, jako państwa związkowego zainteresowanej małej ententy. Wiadomo zaś, że na Bałkanie bardzo łatwo o iskrę, mogącą wzniecić nową światową pożogę wojenną. Wogóle w całej niemal Europie panuje dzisiaj niepokój polityczny, którego skutków trudno naprzód przewidzieć.

Ogólne rozbrojenie duchowe, rozbrojenie militarne na lądzie, wodzie i powietrzu pozostaje nadal w sferze projektów i czczych układów międzynarodowych, z których największe korzyści wyciągnęły tylko Niemcy, które wbrew fundamentalnemu postanowieniu traktatu wersalskiego, mają dzisiaj, pełną swobodę zbrojeń. A pamiętać trzeba, że Niemcy korzystają chociaż jeszcze niewidocznie stuprocentowo z tej swobody.

W takich warunkach bardzo naiwnie wyglądają wszelkie próby nieuleczalnych pacyfistów stworzenia czegoś w rodzaju „Paneuropy", zwłaszcza, że tym wysiłkom nie patronuje już autorytet wielkiego Brianda, niezapomnianego apostoła pokoju.

Co najważniejsze jednak, wszelkie nadzieje rychłego uzdrowienia finansów europejskich zostały na razie całkowicie rozwiane. Kwestja regulacji długów międzynarodowych, której pomyślne rozwiązanie mogłoby wpłynąć poważnie na poprawę obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej — doznała z końcem ub. roku poważnego zaostrzenia i skomplikowania. Tak więc przerwał się dotychczasowy sen o współpracy gospodarczej narodów i o bliskim dobrobycie ludzkości.

Powiedzmy sobie więc szczerze, że obecny rok 1933 rozpoczęliśmy pozbawieni całkowicie złudzeń. Nie powinno być to jednak źródłem pesymizmu. Odarcie ze starych złudzeń daje bowiem wiele korzyści. Daje przedewszystkiem otrzeźwienie i podstawę do pracy na nowych realniejszych warunkach. Pracy tej podjąć się musimy z całym zapałem i wiarą, że po okresie burzy przyjść musi słoneczny okres względnej, o ile nie całkowitej szczęśliwości i dobrobytu.

TRZEJ KROLOWIE

TRZEJ KRÓLOWIE Z DALEKICH STRON PRZYBYLI
HEJ, DO UBOGIEJ SZOPY...
ZŁOTO I MIRĘ DZIECIĄTKU ZŁOŻYLI — —
POD ZBAWICIELA STOPY.

A ZA NIMI POCHYLENI, O ZCZERNIAŁEJ TWARZY
HEJ PROSTACZKOWIE IDĄ...
JAKAŚ IM SIĘ JASNA DOLA MARZY
KONIEC Z NIEDOLĄ, BIEDĄ

NIOSĄ MU W HOŁDZIE I W OFIERZE
CODZIENNE SWOJE TROSKI,
KRWIĄ PRZEPOJONE WSKROŚ PACIERZE,
KĘS CHLEBA OD ŁEZ GORZKI.

I NIOSĄ MU W OFIERZE POTEM ZROSZONE ŚWITKI,
W KABŁĄK ZWINIĘTE GRZBIETY —
NIEDOLI LUDZKIEJ CNE NABYTKI — —
PRZERWANEJ ŻYCIA METY.

TRZEJ KRÓLOWIE Z DALEKICH STRON PRZYBYLI
HEJ, DO UBOGIEJ SZOPY...
ZŁOTO, KADZIDŁO DZIECIĄTKU ZŁOŻYLI
POD PRZENAJŚWIĘTSZE STOPY.



MATKA BOSKA Z JEZUSEM I ŚW. JÓZEF W UCIECZCE DO EGIPTU.

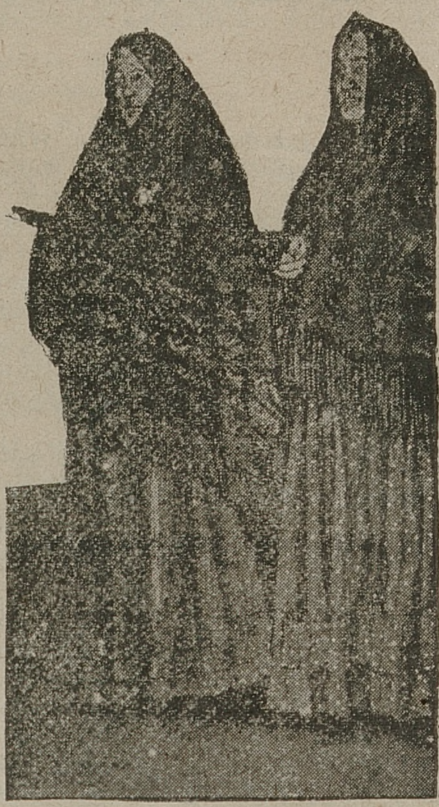
Zeznania o obrocie za rok 1932

składać można jedynie do 15 lutego

Na podstawie art. 55 ustawy o podatku przemysłowym, termin składania zeznań o obrocie upływa z dniem 15 lutego br. Zeznania o obrocie powinny być złożone odrębnie w stosunku do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, handlowego, czy też zajęcia przemysłowego. Zeznania o obrocie winny być złożone według specjalnego wzoru na przepisanym blankiecie. Do składania zeznań o obrocie obowiązane są przedsiębiorstwa handlowe zaliczone do kategorji I i II przedsiębiorstwa przemysłowe zaliczone do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw handlowych, a wreszcie zajęcia przemysłowe, zaliczone do kategorji I i II a. i b. zajęć przemysłowych. Inne przedsiębiorstwa nie są obowiązane składać zeznań o obrocie, mogą jednak to uczynić i w tym wypadku korzystają ze wszelkich uprawnień przysługujących tym przedsiębiorstwom, które zeznania złożyły.

Ważne jest to zwłaszcza dla przedsiębiorstw III kategorji, które prowadzą księgi handlowe. Przedsiębiorstwa III kategorji, które zeznań nie złożą, nie mogą potem żądać wymiaru podatku obrotowego na podstawie prowadzonych przez siebie ksiąg handlowych. — Podkreślić należy, że termin 15 lutego jest ostatecznym dla złożenia zeznań o obrocie i niedotrzymanie jego powoduje pomijanie zeznań złożonych po tym terminie przy wymiarze podatku obrotowego.

KAWAŁ SYLWESTROWY BANDYTÓW CHICAGOSKICH.



Kapitalny kawał Sylwestrowy urządzili w Chicago bandyci. Oto weszli na salę w przebraniu kobiecem, okryci chustkami, pod któremi trzymali śmiercionośne rewolwery... Steroryzowani goście balowi oddawali posłusznie pieniądze, biżuterję itp. Ktoś jednak zawiadomił policję... Bandytów schwytano. Na ilustracji widzimy dwie rosłe „baby", pozujące w komisarjacie fotografowi prasowemu.

Karnawał i jego historja.

Za czasów pogańskich tak na południu jak i na północy Europy święcono uroczyście okres, w którym ziemia budzi się ze snu zimowego. Kościół chrześcijański zaprowadził na to miejsce święta wielkanocne, poprzedzone postem czterdziestodniowym. Ludzie chcieli się więc przygotować do długiego postu, używając przedtem na mięsie ile się tylko da i tak powstał „karnawał".

Sama nazwa jego powstała z dwu wyrazów: carne vale (żegnaj mięso), chociaż twierdzi się także, że nazwa ta wywodzi się od słów: carn - aval (mięso żerstwo). Są też i inne wytłumaczenia nazwy karnawału. Niewiadomo kto ma rację, zresztą to nie należy do rzeczy. Dość, że karnawał został wprowadzony prawie we wszystkich krajach cywilizowanych i do dziś dnia obchodzony jest tańcami i zabawami.

W średniowieczu kładziono nacisk podczas karnawału na jedzenie i picie, a dopiero później na tańce. Przez cały okres karnawału bawili się jednak tylko ludzie bogaci. Stan średni mieszczanie i wieśniacy obchodzili karnawał zaledwie przez kilka dni, gdyż nie starczyło im środków na przedłużenie zabawy. Pokrywanie twarzy maskami, co następnie przeniosło się na dzisiejsze bale, było znane już w starożytnym Rzymie. Ale ludzie nakładali maski jedynie na ulicy. Szedł pochód za pochodem coraz zabawniejszy, a zamaskowani chwytali spotykane po drodze kobiety i dziewczęta i wciągali je do tej wesołej zabawy.

Później w miastach Europy tworzyły się na ulicach pochody trefnisiów i pierrotów, którzy wybierali sobie księcia. Im głupsze zdania wypowiadali uczestnicy pochodu, tem tłum głośniejsze bił oklaski. W czasach nowożytnych największą sławą cieszyły się pochody karnawałowe w Nicei, Wenecji, w Rzymie, Paryżu, Sewilli itd. Pochody te odznaczały się wielką pomysłowością i artyzmem, tak, że było na co popatrzyć.

Zwyczaj obsypywania się papierkami „confetti" powstał we Włoszech i rozpowszechnił się szybko po Europie. Do confetti wkrótce doszły „serpentiny", nie mówiąc już o walkach kwiatowych, które dawniej i poza karnawałem bywały często urządzane. Na te rozrywki jednak mogą sobie pozwolić jedynie kraje bogate w kwiaty, jak Włochy, południowa Francja itd. Dziś w dobie powojennego kryzysu zbladła znacznie dawniejsza świetność obchodów karnawałowych.

Bezczelność przemysłowców węglowych Zagłębia Dąbr.

DZIWNE PRETENSJE DO RZĄDU.

Jak to już donosiliśmy, w Warszawie, w ministerjum opieki społecznej, odbyła się konferencja z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie zamierzonych masowych redukcyj robotników na kilku kopalniach w Zagłębiu. W myśl tych zamierzeń zredukowanych miało być zgórą 4000 robotników.

Przewodniczący konferencji główny inspektor pracy **inż. Klott** oświadczył, że rząd nie dopuści w żadnym wypadku do zamierzonych redukcyj i zapewnił, że rząd poczyni wszelkie starania, zmierzające do utrzymania w ruchu kopalni. Jednocześnie inż. Klott wysunął cztery tezy, a mianowicie: uporządkować rynki zbytu węgla, zaprzestać mechanizacji kopalni, nie redukować, a ograniczać czas pracy do minimum i przy ewentualnych koniecznych już redukcjach zwalniać z pracy przedewszystkiem tych robotników, którzy mają środki utrzymania, a więc właścicieli gruntów, domów i t. p.

Przedstawiciele rady zjazdu przyrzekli, że wysunięte przez rząd tezy rozważą i zanalizują i będą się starali wprowadzić je w życie. Istnieje obawa, czy przemysłowcy zapewnień tych dotrzymają.

Wspomnieć należy o motywach, jakie między innemi wysunęli przemysłowcy, w związku z zamierzonemi redukcjami. Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli na konferencji wręcz, że za obecną sytuację w przemyśle węglowym odpowiedzialny jest... rząd (!?), bo nie dopuścił do 21 procentowej obniżki płac, co właśnie jest przyczyną ciężkiej obecnie sytuacji w przemyśle węglowym w Zagłębiu.

Innemi słowy przedstawiciele rady zjazdu dali tem do zrozumienia, że gdyby rząd nie sprzeciwiał się żądaniu 21 proc. obniżki płac i obniżka ta była przeprowadzona, wówczas nie byłoby teraz redukcji robotników (!). Oświadczenie to doskonale ilustruje metody, jakiemi się posługują przemysłowcy, nie przebierając w środkach, aby dojść do zamierzonego celu.

Jest rzeczą więcej jak pewną, że gdyby rząd zgodził się teraz na 21 proc. obniżkę płac, przemysłowcy nietylkoby odwołali zamierzone redukcje, ale niewątpliwie przyjęliby do pracy nowych robotników.

Tak to postępują pp. przemysłowcy w Zagłębiu!

Na froncie pracy.

CZY BĘDĄ REDUKCJE W HUCIE BANKOWEJ W DĄBROWIE?

W związku z podaną wczoraj przez nas wiadomością o redukcji 315 robotników w hucie Bankowej w Dąbrowie. dowiadujemy się, że dyrekcja huty spodziewa się w tych dniach otrzymać znaczniejsze zamówienia. O ile więc zamówienia te nadejdą, wówczas robotnicy z powrotem będą przyjęci do pracy.

Dodać należy, że huta Bankowa w Dąbrowie obiecane ma już od dawna poważne zamówienia. Gdyby zamówienia te otrzymała — to niewątpliwie praca w hucie potoczyłaby się przez dłuższy czas normalnie, przyczem żadne redukcje nie miałyby miejsca.

—oOo—

ZĄBKOWICKA FABRYKA SZKŁA ZREDUKOWAŁA 220 ROBOTNIKÓW.

Jak się dowiadujemy, ząbkowicka fabryka szkła **wymówiła pracę 220 robotnikom.**

Wymówienie to, jak motywuje dyrekcja, pozostaje w związku z brakiem zamówień, co skłania dyrekcję do całkowitego niemal unieruchomienia fabryki.

Kiedy fabryka rozpocznie normalną pracę — niewiadomo.

—oOo—

ZAMKNIĘCIE FABRYKI „ŚWIATOWIT" W MYSZKOWIE.

Dyrekcja modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych z dniem 1 stycznia r. b. zamknęła fabrykę naczyń emaljowanych „Światowit" w Myszkowie na czas nieograniczony i wszyscy robotnicy otrzymali karty redukcyjne. Zamknięcie fabryki tłumaczone jest brakiem zamówień. Pracę straciło 300 robotników.

PROTEST ZAGŁĘBIA przeciwko prowokacjom Niemiec.

Komitet organizacyjny grodzkiego koła BBWR. zaprasza wszystkie związki, zrzeszenia, kluby, organizacje oraz wszystkich obywateli na zebranie protestacyjne przeciwko nieustannym prowokacjom Niemiec w stosunku do państwa polskiego.

Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 8 stycznia br. punktualnie o godzinie 11 rano w kinie Zagłębie przy ulicy 3 maja.

Zagłębie, jako okręg przemysłowy, leżący tuż u granic niemieckich, musi dobitnie podkreślić swoje stanowisko, musi pokazać niemcom, że niema u nas grup, partyj, waśni, gdy chodzi o całość granic naszej Ojczyzny.

W tysiącletniem zmaganiu się słowiańszczyzny z naporem germanów nie ulegliśmy nigdy na polu bitew. Niemcy intrygami smagali nas i stale dławili. Ledwie ustalać się zaczęły granice Polski, a już Niemcy knują przeciw nam, sieją zamęt i niepokój przez swoją dyplomację, czyniąc Polskę winną za traktat wersalski, mimo, że Polska wyszła z wojny znacznie skrzywdzona i okrojona niż była w roku 1772.

Dziś nie jesteśmy narodem słabym, nie będziemy nigdy parjasem Europy! Słowiańszczyzna Piastowa nie cofnie się ani na krok. O tem dowiedzieć się musi świat cały.

Dlatego też zaprasza się gorąco wszystkich, by w niedzielę wzięli jaknajliczniejszy udział. Wstęp bezpłatny. Bilety zamawiać należy w Kuźnicy do soboty w godzinach od 9 do 18. Organizacje wojskowe, społeczne, zawodowe zgłaszają swój udział w zebraniu przy wejściu na salę, w niedzielę od godz. 10 do 11.

Nowelizacja rozporządzenia o godłach, odznakach i pieczęciach.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalony został projekt nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go grudnia 1927 o godłach i barwach państwowych, oraz odznakach, chorągwiach i pieczęciach. Pierwsza nowela do tego rozporządzenia z dnia 24 listopada 1930 r. ustalała na okres do 1 kwietnia r. b. termin używania przez władze, urzędy, zakłady, instytucje, oraz korporacje publiczne dawnych chorągwi, pieczęci, odznak itd. Nowy projekt nowelizacji przesuwa ten termin do 31 grudnia 1936 r. Odroczenie terminu używania nowych chorągwi odznak okazało się konieczne, gdyż nie wszystkie urzędy mogłyby w terminie do 1 kwietnia r. b. zaopatrzyć się w nowe odznaki i pieczęcie, w szczególności zaś dotyczy to instytucyj samorządowych, których herby będą mogły być ustalone dopiero po ostatecznem zdecydowaniu granic poszczególnych województw.

Z kalendarza.

Miesiąc styczeń.

Najstarsza nazwa tego miesiąca pochodzi z łacińskiego Januarius. Tej nazwie odpowiada angielski January, francuski Jenvier, niemiecki Jaenner i włoski Gennaio. Polska nazwa stycznia nie jest całkiem jasna. Niektórzy wywodzą tę nazwę od przysłowia dawniej używanego na Nowy Rok: „Bóg cię stykaj", co znaczyło polecenie opiece Bożej. Wątpliwem jest jednak, czy od słowa „stykaj" mogła powstać nazwa styczeń. Dawniej miesiąc ten nazywał się „ledzień" od lodu.

Ze świąt katolickich najważniejsze w tym miesiącu są: Obrzezanie P. Jezusa (Nowy Rok), święto Trzech Króli i pamiątka Zaślubin N. Marji Panny (23. I.) W tradycji ludowej polskiej ważniejszą rolę odgrywa dzień (21) św. Agnieszki. Cały ten miesiąc poświęcony jest czci Imienia Jezus, któremu poświęcony jest specjalnie dzień 2 stycznia.

Z rocznic historycznych, przypadających w tym miesiącu, wymienić trzeba: 3. I. 1795 zawarcie traktatu rozbioru Polski między Rosją i Austrją; 5. I. 1796 zajęcie Krakowa przez austrjaków; 9. I. 1797 rozpoczęcie formowania legjonów Dąbrowskiego we Włoszech; 11. I. 1655 zwycięstwo polskie nad Chmielnickim; 15. I. 1582 zawarcie pokoju z Moskwą i odzyskanie Inflant, Połocka i Wieliża, 16. I. 1832 Mikołaj I znosi konstytucję Królestwa Polskiego; 17. I. 1734 początek oblężenia Gdańska przez rosjan; 19. I. 1846 wybuch rzezi w Galicji; 20. I. 1320 koronacja Wł. Łokietka; 22. I 1863 wybuch powstania styczniowego; 23. I. 1440 oddanie korony węgierskiej Wład. Warneńczykowi; 25. I. 1831 detronizacja Mikołaja I przez sejm polski; powstanie Rządu Narodowego dn 29. I. 1831 r.

Przysłowia styczniowe i przepowiednie dla rolników odnoszą się głównie jak zwykle do pogody. Rolnik wierzy, że „kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy" — lub przeciwnie „gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje". Według pojęć ludowych „Królowie (6. I.) pod szopę, dnia przybywa na kurzą stopę". Dnia 21 lud wiejski jest pewny, że „jeżeli św. Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka, to już zima niedługo na ziemi pomieszka". Chociaż w styczniu sroży się jeszcze zima, należy pamiętać o przygotowaniu rynsztunku gospodarskiego w myśl przysłowia: „Lubo w styczniu śnieg i mrozy, Ty już gotuj pługi, wozy". Naogół panuje przekonanie, że ciepły styczeń jest bardzo zdradliwy dla rolnika.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 6 Piątek	Dziś: Trzech Króli Jutro Lucjana Wschód słońca: 7.44 Zachód słońca: 3.44

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 6 stycznia.

10.00. Program na dz. bież. 10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek muz. z Filh. Warsz. 14.00. Porady weterynaryjne. 14.20. Płyty. 14.40. Sprzedaż plonów pracy gospodyni wiejskiej. 15.00. Po kolędzie. 16.00. Szopka na Starem mieście. 16.25. Płyty. 16.45. Wierzenie ludowe w święto Trzech Króli. 17.00. Koncert solistów. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.50. Kom. dla narciarzy z Krakowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Słuchowisko z Krak. 20.00. Omówienie programu koncertu symfonicznego. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA

Sobota, 7 stycznia.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojskowe i strzeleckie 15.35 Obrazki dla dzieci z Krakowa. 16.00. Piosenki. 16.40. Odczyt. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bież. wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 20.55. Wiad. sport. 22.05. Koncert chopinowski. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek, 6 stycznia.

10.05. Nabożeństwo z Poznania. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 14.20. Muzyka polska. 14.40. Tr. z Warsz. 16.25. Bajeczki dla dzieci. 16.45 Tr. z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka z Warsz. 18.50 Kom. z Krakowa. 19.00. Odczyt. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Tr. z Krakowa. 19.55 Kom. sport. 20.00. Tr. z Warsz. 22.40. Wiad. sport. z całego kraju. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Trzy przedstawienia wielkiej rewji w 20 obrazach pt. „Jarmark śmiechu" odbędą się dziś w piątek o godz. 4-ej popołudniu, 6.30 wiecz. i 8.30 wiecz. — „Jarmark śmiechu" na poprzednich widowiskach cieszył się olbrzymiem powodzeniem, — wypełniona do ostatniego miejsca widownia rozbrzmiewała od gorących oklasków i huraganów śmiechu. W rewji bierze udział cały zespół Bogaty i urozmaicony program złożony z najnowszych przebojów daje widzowi miłą i wesołą rozrywkę. Popularne ceny miejsc na wszystkie trzy przedstawienia, tj. od 49 gr. 2.49 zł. dają możność ujrzenia „Jarmarku śmiechu" wszystkim bez wyjątku. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od 3-ej popołudniu.

W sobotę, po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. — arcywesoła krotochwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec - Zalewskiego pt. „Nowa Arystokracja" („Gobelin") z p. B. Orlińskim w roli głównej. Początek o godz. 4-ej

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — po cenach popularnych „Nowa Arystokracja".

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — poraz ostatni wielka rewja pt. „Jarmark śmiechu". Ceny miejsc popularne.

Premjera doskonałej komedji Antoniego Słonimskiego pt. „Murzyn Warszawski" celem lepszego przygotowania, przełożona została na wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8.15 wiecz.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Osobiste.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Władysławy - Heleny z Pelczyków z p. Pawłem Kanclerem, sekretarzem wydziału śledczego w Sosnowcu.

(s) **„Jasełka" w ochotniczej straży ogniowej C. G. Schön.** Sekcja sceniczna ochotniczej straży ogniowej „C. G. Schön" w Sosnowcu odegra w piątek, dnia 6 bm. poraz ostatni o godz 6-ej wieczorem w sali ligi katolickiej (plac Schöna) „Jasełka" — Rydla, cieszące się, jak dotąd, niebywałem powodzeniem.

(s) **Nasza strona literacka.** Ze względu na śmierć naszego naczelnego redaktora śp. Wiktora Monsiorskiego, który był członkiem jury konkursowego, ogłoszonego swego czasu przez nas konkursu na utwór literacki o Zagłębiu — wynik konkursu został opóźniony. Obecnie, po przejrzeniu wszystkich nadesłanych prac, komunikujemy, że utwory nagrodzone drukowane będą w poniedziałkowym numerze naszego pisma, tj. dn. 9 bm.

Do jury konkursowego wchodzą obecnie red. Witold Fabrycy i p. Lech Piwowar.

SĄD DORAŹNY W SOSNOWCU.

We wczorajszym numerze zakradł się chochlik drukarski w artykule omawiającym ustalenie terminu sądu doraźnego w Sosnowcu nad mordercami z Kazimierza.

Rozprawie doraźnej przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego p. Jerzy Sarjusz Wolski, a nie jak mylnie wydrukowano „Sergjusz“ Wolski.

W sprawie sądu doraźnego dowiadujemy się ponadto, że w skład kompletu sędziowskiego wchodzi jeszcze jako oskarżyciel wiceprokurator K. Jewniewicz.

Mordercę Knapika bronić będzie adw. Koenig.

(s) **Zebranie pracowników piekarskich.** W sobotę, dnia 7 bm o godz. 2 popoł. w lokalu zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu . Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1 odbędzie się ogólne zebranie czeladników piekarskich, zwołane przez związek piekarzy zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, na którem zdane będzie sprawozdanie z konferencji odbytej w inspektoracie pracy w dniu 3 bm. w sprawie umowy zbiorowej.

(s) **Prezydjum sekcji dozorców górniczo - technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu** podaje niniejszem do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącą niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 10 ej odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17 a zebranie zarządu sekcji dozorców górniczo - technicznych.

Prezydjum sekcji uprasza członków zarządu sekcji o bezwzględne i punktualne przybycie na posiedzenie.

(s) **Usiłowanie samobójstwa** W mieszkaniu własnem przy ul. Będzińskiej 45 w Sosnowcu, z niewiadomych narazie powodów, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń, Tomasz Gala, lat 31. Dochodzenie w toku.

(s) **Kradzież.** Z mieszkania Genendli Lewkowicz przy ul. Kołłątaja 5 w Sosnowcu, skradziono kilka lichtarzy oraz kieliszki metalowe, wart 120 zł.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Wiec metalowców.** Jutro o godz. 3-ej popoł. w sali domu ludowego odbędzie się wiec robotników przemysłu metalowego.

Na wiecu omawiana będzie sytuacja obecna, a projekt scalenia ubezpieczeń społecznych.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Nie jest alkoholikiem.** Do redakcji naszej zgłosił się p. **Jan Rudy** z Łaz i oświadczył, że nigdy nie był alkoholikiem i karanym za opilstwo, jak również, że nadal pozostaje na posadzie kolejowej.

(z) **Z życia podof. rezerwy w Siewierzu.** Z inicjatywy inspektora obwodu p. K. Orłowskiego oraz zarządu koła w Siewierzu, odbył się tradycyjny opłatek związku podof. rezerwy, przy udziale 130 członków i sympatyków z rodzinami. Dłuższe przemówienie wygłosił do zebranych dr. Stefan Gawlik, również kilka b. miłych słów wypowiedział ks. prob. Szczypka. Po opłatku urządzono zabawę taneczną, na której wesoło spędzili te kilka chwil podoficerowie rezerwy i ich rodziny w Siewierzu.

(z) **Krewka gospodyni.** Między Franciszką Chmielewską (Ogrodowa 46) a gospodynią tego domu p. Ziemską istniały od pewnego czasu dość naprężone stosunki.

Onegdaj Chmielewska zameldowała w komisarjacie policji, iż p. Ziemska wpadła do jej mieszkania i rozwaliła piec.

P. Ziemska nietylko jako gospodyni poniesione straty na wybudowanie nowego pieca, ale odpowiadać będzie przed sądem za samowolne najście mieszkania.

(z) **Kradzież.** Mec. Mikołajowi Pawlukowi (Piłsudskiego 35) skradziono z mieszkania zegarek z dewizką i szal, łącznej wartości 143 zł.

Turniej bilardowy w Savoyu

na rzecz komitetu „Dni przeciwgruźliczych“

Jak to donosiliśmy, wczoraj w salach bilardowych restauracji „Savoy“ w Sosnowcu odbył się turniej bilardowy, z którego całkowity dochód przeznaczono na cele komitetu „dnia przeciwgruźliczych“ Bilet wstępu na salę bilardową wynosił 1 zł. Do konkursu stanęło 24 bilardzistów, którzy rozgrywali kolejno ze sobą partje.

Ostatecznie zwyciężyli pp.: **Marjan Bednarski** (pierwsza nagroda), **p. Kaleta,** przodownik policji śledczej (druga nagroda) i nacz. **Ignacy Nowakowski** (trzecia nagroda).

P. M. Bednarski, jako zwycięzca pierwszej nagrody otrzymał butelkę szampana i butelkę francuskiego koniaku, p. Kaleta otrzymał dużą bombonierkę i butelkę czerwonego wina francuskiego, p. nacz. Nowakowski otrzymał butelkę francuskiego wina białego.

Sędziami i gospodarzami sali byli pp.: **nacz. Nowakowski i Mikałowski.** Dochód z konkursu przyniósł około 150 zł.

Z uznaniem podkreślić należy obywatelskie stanowisko właściciela restauracji **p. Jakubowskiego,** który nietylko bezinteresownie oddał salę bilardową, nie licząc czasu, ale w dodatku na swój koszt ufundował nagrody dla zwycięzców.

Niebezpieczna banda fałszerzy pieniędzy

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczorajszy, drugi dzień w sensacyjnym procesie fałszerzy pięciozłotówek, po zeznaniach podstawowego świadka oskarżenia wywiadowcy z Chrzanowa, **Nawrockiego,** zgóry nic ciekawego nie zwiastował.

Badani byli funkcjonarjusze policji i załoga posterunku w Skale, który prowadził obserwację nad oskarżonymi, wreszcie sołtys z Podjedzia, Palimąka, obecny przy rewizji w domu Niewiarów, gdzie mieściła się „mennica“ fałszerzy.

Zeznania tych świadków obciążyły najwięcej Szwarcbarda, Józefę Mosurkową i Wojciecha Niewiarę. Przy zeznaniach, obciążających Niewiarę powstała na sali wesołość. Niewiara, mając pełną kiesę pieniędzy (oczywiście fałszywych), kazał się w karczmach tytułować „dziedzicem“, rzucał pieniędzmi na lewo i prawo i dawał muzykantom za każdy odegrany kawałek brzęczącą 5-złotówkę.

Przewód sądowy zamknęły zeznania tych właśnie muzykantów, których „pan dziedzic“ hojnie fałszywemi 5-złotówkami obdarował, poza tem restauratorzy, kupcy, rzeźnicy, sklepikarze, piekarze i t. p. **z Żarek, Będzina, Olesin, Skały, Ojcowa, Grodziska, Krzeszowic, Zabierzowa, Chrzanowa i okolic, którzy w dobrej wierze przyjmowali od fałszerzy podrobione pieniądze.**

Po odczytaniu orzeczenia mennicy państwowej, stwierdzającej, że falsyfikaty były udatnie podrobione, tak, że istniała możliwość szerokiego ich rozpowszechnienia, przewód sądowy został zamknięty, poczem przemawiały strony.

Wyrok ogłoszony zostanie dn. 9 bm., tj. w poniedziałek o godz. 10 rano.

Z posiedzenia sejmiku

pow. olkuskiego.

SEJMIK ODRZUCIŁ WNIOSKI KOMISJI REWIZYJNEJ.

Pod przewodnictwem obecnego starosty **p. Gliszczyńskiego,** odbyło się onegdaj posiedzenie sejmiku powiatu olkuskiego, poświęcone sprawozdaniom z działalności wydziału powiatowego, instytucyj utrzymywanych lub subsydjowanych przez sejmik, oraz sprawozdaniu z wykonania budżetu powiat. związku komunalnego za r. 1931-2.

Sprawozdania z poszczególnych działów odczytali: administracji państwowej — zastępca starosty, p. **Trznadel;** szpitala św. Błażeja — **dr. Łapiński;** schroniska dla sierot w Niesułowicach — **p. Z. Okrajniowa;** działu weterynaryjnego — **dr. Lubczyński;** ludowej szkoły rolniczej w Trzyciążu — p. **J. Grabowski;** fermy rolniczej w Woli Libertowskiej — **p. Antonowicz;** powiatowego zarządu drogowego — **p. K. Feczko** i okręgowego związku straży pożarnych — p. **N. Kałkowski.**

Sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał przewodniczący komisji, p. **Ostachowski.** Pomimo stwierdzenia przekroczeń budżetowych, komisja przedstawiła wniosek o absolutorjum wydziałowi. Po przemówieniu członka sejmiku p. **Bieleckiego,** zebrani większością głosów, wniosek komisji rewizyjnej odrzucili. Wydział powiatowy zatem się rozwiązuje i na następnem zebraniu w lutym rb. zostaną dokonane nowe wybory wydziału powiatowego.

Sejmik uchwalił: podatki i daniny komunalne, oraz statuty podatkowe na 1933-4 r.; statut opłat dla urzędu rozjemczego do spraw kredytowych małej własności rolnej; statut szpitala św. Błażeja w Olkuszu; zmianę przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej stałych pracowników P. Z. Kom. w Olkuszu; przedłużenie terminu dzierżawy majątku rządowego w Woli Libertowskiej dla fermy rolniczej na dalsze 12 lat; przedłużenie spłaty rat i procentów od pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych w pozostałej kwocie zł. 214.200 na okres 1.10. 1934 do 1.10. 1943 r.; przyznawanie ulg przy spłacie zaległości podatkowych przez rolników.

Sejmik nie uchwalił wniosku komisji rewizyjnej o obniżenie djet dla członków sejmiku; w sprawie przeniesienia gwarancji finansowej na wolny skład soli ze spółdzielni „Rolnik“ — na spółdzielnię „Snop“ nie powzięto żadnej uchwały, przekazując ją wydziałowi do ponownego rozważenia i przedstawienia wniosku na następne posiedzenie. Odwołania b. nadleśniczego lasów sławkowskich Śmielewskiego, od orzeczenia dyscyplinarnego wydziału powiatowego nie rozpatrywano, ponieważ według zmienionego statutu dyscyplinarnego, odwołanie przysługuje do wojewódzkiego urzędu w Kielcach.

(z) **Nietylko mężczyźni się biją.** Do komisarjatu policji zgłosiła się zalana łzami Musiałek Anna (11 listopada) i zameldowała, że została pobita wraz ze swą córką Bogusławą przez Nemsia Stanisława i jego żonę Janinę.

Nazwiska wojowniczych małżonków uwidoczniono w księgach policji, by pociągnąć ich do odpowiedzialności sądowej.

(z) **Awanturnik.** P. Rajmund Wolniak (Szymańskiego 19) urżnął się do tego stopnia, że począł wyprawiać na ulicy awantury. Na zwróconą mu uwagę przez posterunkowego, odpowiedział stekiem wyzwisk, poczem wybił szybę w zakładzie pogrzebowym przy ul. Kościuszki.

Policjant zaprowadził Wolniaka do komisarjatu, gdzie awanturnik „zwolnił“ ze służby wszystkich policjantów, z kierownikiem komisarjatu na czele, sam zaś osiadł za kratkami do czasu sprawy sądowej.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Choinka.** Miejscowa komisja przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Myszkowie w dniu 6 bm. o godz. 6-ej wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru urządza dla swoich członków choinkę, na którą złożą się: przemówienie p. Stefana Szydłowskiego, przewodniczącego komisji, śpiewy, wiersze, monologi oraz gry i zabawy.

(m) **Opłatek.** Legjon młodych w Myszkowie w dniu 6 bm. w salach ochronki im. Józefa Piłsudskiego (domy B-cia Bauerertz) urządza dla swoich członków tradycyjny opłatek, na który proszeni są wszyscy członkowie.

—oOo—

Z Olkusza.

(ol) **Na ochronkę.** W dniu 1 lutego br. w sali resursy olkuskiej odbędzie się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczony zostanie na ochronkę towarzystwa dobroczynności przy szpitalu św. Błażeja w Olkuszu.

(ol) **Nieprzyjemne spotkanie.** Policja w Jangrocie podczas nocnej obławy na polach jangrockich spotkała onegdaj nad ranem jakiegoś osobnika z workiem na plecach, napełnionego jakimś towarem. Zapytany, co niesie, osobnik odpowiedział, że mięso końskie. Po zbadaniu zawartości okazało się jednak, że w workach było świeże mięso wieprzowe. Przyprowadzony na posterunek przyznał się do kradzieży i zabicia wieprza gospodarzowi Słabońowi z Jangrota.— Złodziejem okazał się Jan Mąkol z Chełma.

POSAG.

Kon ma otrzymać 40.000 dolarów posagu. Dostał tylko 4.000. Zwraca się do teścia.

— Pozwolę sobie zwrócić uwagę panu, że brak jednego zera.

— Zero to pan — odpowiada spokojnie teść.

Z GALERJI POPRZEDNIKOW DUNIKOWSKIEGO

Trzej alchemicy na dworze cesarza Franciszka Józefa.

Afera Dunikowskiego, rozpatrywana przez sąd karny w Paryżu, nie jest unikatem w dziejach ludzkości. We wszystkich epokach zjawiali się alchemicy, mniej lub bardziej bezintersowni, oszuści lub ludzie dobrej woli. Przeważają afery oszukańcze. Jedną z najbardziej sensacyjnych, choć najmniej znanych afer tego rodzaju jest ta, której ofiarą padł przedostatni cesarz dawnej Austrji — Franciszek Józef. Działo się to w latach od 1867 do 1870. Dopiero w lipcu 1930 roku prasa niemiecka podała ją do wiadomości publicznej na podstawie dokumentów z tajnych archiwów cesarskich.

CESARZ FRANCISZEK JÓZEF POŁYKA HACZYK.

We wrześniu 1867 roku zajechali do hotelu Wandla w Wiedniu trzej wytworni panowie. Nie byli oni byle kim. Jeden z nich to pułkownik armji hiszpańskiej hrabia Fresnoy Landers, drugi sycylijczyk, Antonio Jimonez de la Rosa, były oficer armji neapolitańskiej i później jeden z dygnitarzy policji meksykańskiej. Trzecim był niejaki Romualdo Roccatini. Wszyscy trzej przyjeżdżali z Paryża. Zaczęli starać się o uzyskanie audjencji u cesarza Franciszka Józefa, zamierzając przedstawić Jego Apostolskiej Mości wynalazek o kolosalnej doniosłości.

Uzyskanie audjencji przyszło stosunkowo łatwo dzięki arystokratycznym tytułom pułkownika Fresno. Cesarzowi przedstawili się jako... wynalazcy złota. Odkryli sposób zamiany srebra na złoto. Proponują odstąpienie wynalazku Austrji wzamian za odpowiednie wynagrodzenie i udział w zyskach. Pragnęliby otrzymać zgóry gotówką 5 miljonów, a później roczną rentę w wysokości 3 i pół miljona w ciągu dziesięciu lat. Jeden jeszcze stawiają warunek. Jako przykładni chrześcijanie chcą koniecznie, żeby pewien roczny dochód z wynalazku zarezerwować dla Watykanu.

Na zapytanie, dlaczego nie próbowali odsprzedać swego wynalazku cesarzowi Napoleonowi III. skoro znajdowali się w Paryżu, znaleźli łatwą odpowiedź. Wszyscy trzej są zdecydowanymi legitymistami i nie mogą popierać uzurpatora, za jakiego uchodzi Napoleon III. W ich przekonaniu tylko cesarz Austrji jest dziś reprezentantem i strażnikiem legitymizmu i w tym celu woleli udać się do Wiednia.

Franciszek Józef połknął haczyk. Przyjął alchemików na swój dwór, polecając profesorowi politechniki wiedeńskiej von Schroederowi zbadać wartość wynalazku.

TRZY LATA KOMEDJI.

Od owej chwili rozpoczęła się komedja sprawdzania wynalazku, która trwała trzy lata.

Wspólnicy najpierw ociągali się z przeprowadzeniem odpowiednich doświadczeń, nie omieszkawszy jednak pobrać ze szkatuły cesarskiej grubszych zaliczek i subwencyj. Franciszek Józef niecierpliwił się coraz bardziej; wreszcie demonstracja wynalazku odbyła się w kwietniu 1868 roku w obecności prof. Schroedera.

Uczony profesor przedstawił cesarzowi sprawozdanie, w którem czytamy: „Do żelaznego naczynia daliśmy 1.500 gramów mieszaniny, sporządzonej wedle wskazówek Romualda Roccatini. Dodaliśmy do tego 200 gramów srebra i 2.800 gramów rtęci. Przez czternaście tygodni zachodziły w naczyniu przemiany chemiczne. Gdy wkońcu zostało ono otwarte, znalazłem wewnątrz proszek, który przy bliższej analizie okazał się czystem złotem. Można przyjąć tylko taką alternatywę: albo to złoto znalazło się w naczyniu przez oszustwo albo wytworzyło się przez rozkład mieszaniny.

Łatwowierny uczony opowiedział się za drugą alternatywą. Bez wahania oświadcza w swojem sprawozdaniu: „Ponieważ Roccatini był jedyną osobą, która asystowała przy różnych operacjach, jakie przedsiębrałem, nie można przyjąć oszustwa". Proponuje więc rozpoczęcie fabrykacji złota na wielką skalę i to w mennicy państwowej. Cesarz zgodził się bez wahania. Dotychczasowy dyrektor mennicy został spensjonowany, a na jego miejsce przyszedł Schroeder.

Od owego jednak czasu uczony profesor nie znajdywał już złota na dnie żelaznego naczynia pomimo licznych doświadczeń. Wszystkich trzech alchemików począł traktować jako oszustów, którymi też byli. Gdy sycylijczyk de la Rosa zgłosił się do niego po nową zapomogę, odprawił go z kwitkiem. De la Rosa miał tupet niewyczerpany i odniósł się do cesarza. Franciszek Józef jeszcze raz dał się nabrać i udzielił subwencji byłemu oficerowi neapolitańskiemu przez dom Rotszylda w Paryżu.

Ostatni ślad tej afery znajdujemy w czerwcu 1870 roku. Wracając do Włoch, Roccatini protestuje przeciw obojętności, jaką okazuje Schroeder wobec wielkiego wynalazku i twierdzi, że uzyskał nadzwyczajne rezultaty w transmutacji metali. Dyrektor mennicy austrjackiej zadowolił się odpowiedzią, że „zapewne piękne niebo włoskie czyni cuda". Odtąd ginie za alchemikami wszelki ślad.

NA DALEKIM WSCHODZIE.



Na Dalekim Wschodzie rozgorzały ponownie walki japońsko - chińskie. Drobny incydent na granicy, posłużył japończykom za pretekst do wtargnięcia na terytorjum Chin. Na ilustracji oddział japoński w okopach ostrzeliwuje wojska chińskie.

Ujęcie małżonków Kapuścińskich

— członków niebezpiecznej bandy rabusiów.

W tych dniach władze policyjne wykryły przy ul. Niwa 4 w Czeladzi kryjówkę złodziejską, w której znaleziono większą ilość cennych przedmiotów, pochodzących z rabunków, przyczem aresztowano małżonków Kapuścińskich, członków niebezpiecznej szajki złodziejskiej, grasującej w okolicach Chrzanowa.

Szajka ta za siedzibę obrała sobie gąszcza lasów chrzanowskich, a za dom służyły jej namioty Nocami, według zgóry ułożonego planu wymykali się z lasów i dokonywali licznych rabunków i kradzieży.

Szajka sprytnie, a przytem b. ostrożnie operowała od dłuższego czasu, stając się postrachem okolicy.

Każdy był w obawie o swe mienie. W toku żmudnego śledztwa udało się wywiadowcom wpaść na ślady bandy. Wkrótce ujęto niektórych członków szajki i umieszczono ich w więzieniu.

Unieszkodliwieni rabusie za wszelką cenę usiłowali pokrzyżować plany policji, a głównie chodziło im o uchronienie reszty swych kolegów przed okiem sprawiedliwości

W tym celu za pośrednictwem specjalnej wysłanniczki z więzienia pragnęli nawiązać kontakt ze złodziejami przy pomocy „grypsu". Traf chciał, że „gryps" ów wpadł w ręce policji. Po odszyfrowaniu go udało się ustalić nazwisko Kapuścińskiego i miejsce jego zamieszkania.

W mieszkaniu Kapuścińskich, którzy niedawno sprowadzili się do Czeladzi, znaleziono masę bielizny, garderobę, platery i inne cenne przedmioty. Wszystko odesłano do Chrzanowa, policja zaś zajęła się wykryciem reszty sprawców kradzieży.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

(0)

Steve pochylił się. W szufladzie leżała cała kolekcja zgniecionych, lub nietkniętych listów, kopert pokrytych tem samem pismem maszynowem. Tu tam odróżnił urywki zdań, cyfry: ...w noc z dwunastego na trzynasty... w nocy... umrze pan... jeżeli pan nic nie zmieni... trzynasty...

Od trzech tygodni poczta popołudniowa przynosi mi list tego rodzaju. Zmienia się tylko kształt koperty. Zapewne dlatego, abym nauczony doświadczeniem nie wrzucił jej do kosza, nie otworzywszy. Pogróżka przychodziła do mnie z uwagą „Pilne" lub „Poufne", albo czasem jako „Papiery urzędowe" Nigdy jeszcze taki list nie zginął. Co dzień bardziej odbiera mi spokój... Co robić?

Steve Alcan zastanowił się chwilę zanim odpowiedział:

— Zawiadomić policję.

Herbert Aboody wybuchnął sztucznym śmiechem Śmiał się z wysiłkiem, gdyż to mu się rzadko zdarzało.

— Co pan mówi? Może jeszcze strażaków?

Steve zapalił machinalnie papierosa. Jego szef nie zrobił mu na ten temat żadnej uwagi.

— Czy powiedziałem: policję? — rzekł. — W takim razie źle się wyraziłem. Chciałem powiedzieć: policjanta.

Herbert Aboody spojrzał uważnie na młodzieńca.

— Czy ma pan takiego między swymi znajomymi? — spytał z lekką ironją.

— Powiedzieć „tak" byłoby lekką przesadą — odparł Steve. Ale pogłoski o zasługach jednego z nich dotarły aż do mnie. Jeżeli ma pan obawy co do dalszego biegu tej historji, radzę panu zwrócić się do niego... W każdym razie sądzę, że w najkrótszym czasie potrafi wykryć autora tych listów.

Aboody nie odpowiedział odrazu

— Właściwie — rzekł wreszcie — nie mam poważnej obawy... chociaż... chociaż... za kilka godzin ukaże się jutrzenka jedenastego... Mogę przecież wezwać tego człowieka... Kto wie... Może mi będzie pomocny. Jak się nazywa ten pański rzadki ptak?

— Nazwisko ma cudzoziemskie, Winczesław Worobiejczyk.

— Czy wie pan, gdzie go można znaleźć?

— Tak.

— W takim razie niech pan będzie tak uprzejmy i naznaczy mu spotkanie ze mną... najlepiej na jutro po południu.

Herbet Aboody zamknął szufladę swego biurka, wrzuciwszy uprzednio ostatnio otrzymany list. Włożył futro i melonik.

— Dobranoc, Steve — rzekł. — Zostawiam panu zbadanie tych kilku szpargałów. Jestem zmordowany. Gdybym spóźnił się trochę jutro rano, niech pan zrobi wszystko, co trzeba. Jeżeli to możliwe, chciałbym, aby pan załatwił z Aumerem sprawę konosamentów. I niech pan nie zapomni wezwać swego sławnego wywiadowcę.. Dobranoc.

Wyszedł środkowemi drzwiami, minął wąski korytarz, który prowadził do specjalnego wyjścia, i znalazł się na ulicy. Wspaniała limuzyna czekała przy trotuarze.

— Dobry wieczór, Marceli — rzekł pan Aboody, w odpowiedzi na ukłon szofera. — Do domu.

Oparty o poduszki samochodu Herbert Aboody uśmiechał się. Uśmiechał się, myśląc o listach z pogróżkami... W kieszeni futra pieścił twardy grzbiet rewolweru.

Nie bał się. Nie, naprawdę nie bał sie

ROZDZIAŁ III.

Kobieta-wampir.

— Ten pan twierdzi — mówił woźny — że został wezwany. Dał mi swój bilet wizytowy.

Herbert Aboody wziął podaną kartę i przeczytał:

Winczesław Worobiejczyk

— Dobrze — rzekł. — Wprowadźcie tego pana, gdy zadzwonię.

Po wyjściu woźnego dyrektor zwrócił się do swej stenotypistki:

— Nie będzie mi już pani dziś potrzebna, panno Palmono, jeżeli zostały jakieś listy, napiszę je pani jutro.

— Dobrze, proszę pana.

— A pan, Steve, zostanie jeszcze dziesięć minut. Czy jest pan zajęty dziś wieczorem?

— Czy ja wiem...

— Już widzę: jest pan wolny, ale boi się pan jakiejś „piły". Niech się pan uspokoi: chciałem tylko zaprosić pana na kolację.

Steve skłonił się.

— Przyjmuję z prawdziwą przyjemnością — rzekł.

d. c. n.

OFIARY.

Na cele „Caritasu" zw. instytucji opiekuńczych stow. dobroczynnych diecezji częstochowskiej, oddział okręgowy Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu złożyli zamiast powinszowań noworocznych: PP. dyr. T. Meyerholdowie zł. 25, dyrekcja sp. akc. Tramwai Elektr. Zagłębia Dąbrowskiego zł. 20. PP. Fusiarscy zł. 10, dyr. J. Strączyńska zł. 10, urzędnicy banku zw. sp zarobk. zł. 7; po zł. 5 pp. Zygmuntostwo Krauzowie, sędzia Zbrowski, mec. J. Borowski, dyr. Kromer, J. Zarybnicki, sąd okręgowy na listę nr. 325 — zł. 4 50 i resztę na listę nr. 454 zł. 3, inż. J. Kędzierski zł. 3; po zł. 2 pracownicy ekspedycji towarowej, dyr. Gerard, p. Rudolf Łuczyński, p. Piotrowski zł. 1.

Na ręce ks. kan. Fr. Raczyńskiego złożono dla najuboższych: dyr. Zofja Meyerholdowa zł. 20 i p. inż. Witoldowa Helena Malinowska zł. 15.

—oOo—

POMYSŁOWY GOSPODARZ DOMU.

Jeden z właścicieli domów w Warszawie wpadł na oryginalny pomysł premjowania punktualnych lokatorów. Pomysł ten zaczerpnął on z licznych projektów sfer gospodarczych, a mianowicie lokatorzy, którzy uiszczą punktualnie czynsz, bonifikuje on pewne kwoty na poczet przyszłego komornego. W ten sposób lokatorzy starają się we własnym interesie płacić punktualnie, gdyż dzięki temu na natępny miesiąc płacą mniej, a gospodarz ma bez kłopotu w terminie dochody. Pomysł ten godzi się polecić innym gospodarzom.

—oOo—

ZE SPORTU.

ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 13.30 na stadjonie KS. „Policyjnego" w Sosnowcu, odbędzie się pierwsze spotkanie o mistrzostwo kl. B śląskiego zw. okr. h. l. pomiedzy drużynami KS. „Stadjon" Mysłowice a „Policyjnym". Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie.

Równocześnie przypominamy, że na stadjonie KS. „Policyjnego" czynna jest codziennie od godz. 8 rano do 22-ej ślizgawka, która cieszy się olbrzymiem powodzeniem. W godzinach wieczorowych ślizgawka jest dobrze oświetlona — przygrywa stale muzyka.

ZAWODY PING - PONGOWE W SOSNOWCU.

Jutro, o godz. 3 popoł. odbędą się zawody ping - pongowe pomiędzy SMP. (Nowy Sielec) a Kraftem z Będzina. Zawody odbędą się w lokalu SMP. (Nowy Sielec).

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

Zapowiedziane przez nas wczoraj zawody bokserskie KS. Policyjnego odbędą się 8 bm. a nie 10 bm., jak nas mylnie poinformowano.

ZNOWU LISTA KWALIFIKACYJNA PIŁKARSTWA.

Jak zwykle pod koniec każdego roku, pismo bukareszteńskie „Pesti Naplo", opublikowało ciekawą kwalifikację drużyn piłkarskich, pióra znanego publicysty sportowego W. Becke'go. Termin rozprawy jest kwalifikacja drużyn całej Europy, która dostarcza obszernego materjału do dyskusji.

Do pierwszej ekstra — klasy zalicza Becke: Austrję, Szkocję, Anglję i Włochy.

Polska o klasyfikacji Beckego znajduje się w grupie t. zw. średniej klasie przed Bułgarją, Grecją Turcją, Finlandją i Luksemburgiem, a za Jugosławją, Rumunją, Norwegją i Portugalją.

WALNE ZEBRANIE KS. „WARTA".

Doroczne walne zebranie K.S. „Warta" w Zawierciu odbędzie się dnia 8-go stycznia b. r. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej w I-szym terminie o godz. 10 rano w II-gim o 10,30 rano.

SPECJALNE AUDYCJE SPORTOWE POLSKIEGO RADJA

W związku z mistrzostwami narciarskiemi Europy, które odbędą się w Insbrucku, polskie radjo w dniach od 6 do 13 lutego nadawać będzie w godzinach popołudniowych specjalne komunikaty, omawiające przebieg mistrzostw narciarskich Europy, w których biorą udział zawodnicy polscy. Taki sam komunikat specjalny będzie nadany dnia 6 bm. o godz. 14 z okazji międzynarodowego spotkania bokserskiego Warszawa—Brno, które odbędzie się w Warszawie w Cyrku dnia 6 bm.

WIENER EISLAUF — VEREIN mistrzem hokejowym Krynicy.

W decydującem spotkaniu o mistrzostwo hokejowe Krynicy między drużynami Wiener Eislauf - Verein a berlińskim Brandenburg S. V. zwyciężyła drużyna wiedeńska w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

Ostateczny wynik turnieju przedstawia się następująco: 1) Wiener Eislauf Verein, 2) Brandenburg S. V., 3) A. Z. S. (Warszawa). Zwycięska drużyna otrzymała nagrodę wędrowną.

BIBLJOTEKI w POLSCE.

Wszystkich bibljotek wszelkiego rodzaju według danych głównego urzędu statystycznego liczono w Polsce ogółem 34.602 z 15.880 tys. tomów W tem na bibljoteki publiczne przypada 9.267 (26,9 proc.), szkół powszechnych — 22.772 (66 proc.), szkół średnich — 1.357, szkół nauczycielskich — 346, szkół zawodowych — 662, szkół wyższych — 21. wojskowych bibljotek liczono — 13 i więziennych — 164. Z ogólnej ilości 15.880 tys. tomów na bibljoteki publiczne przypada 38.1 proc., szkół powszechnych — 20 proc., szkół średnich — 15.5 proc., nauczycielskich — 4 proc., zawodowych — 3 proc., szkół wyższych — 17,4 proc, wojskowych — 1,4 proc. i więziennych — 0.6 proc.

Z ogólnej ilości 9.267 bibljotek publicznych na miasta przypada 38 proc. i na wieś 62 proc., na woj. centralne 2.625 bibljotek (28,3 proc); na wschodnie 929 (10 proc.), na zachodnie 2.513 (27.1 proc.) i na południowe 3.200 (34,6 proc.).

Najwięcej wszakże bibljotek w Polsce posiadają szkoły powszechne, bo 22.772 z 3.416 tys. tomów, tj. około 150 tomów na każdą, są to zatem jeszcze mniejsze od publicznych księgozbiory, natomiast tem gęściej po kraju rozrzucone, przyczem na woj. centralne przypada 39.4 proc. ogólnej ilości (ludność tych województw stanowi 41,9 proc. całego państwa), na wschodnie — 18,5 proc. (ludność 17.4 proc.) na zachodnie — 18.2 proc. (ludność — 14.1 proc.) i na południowe — 23,9 proc. (ludność 26 6 proc.), skąd wynika, że ludność w stosunku do swej liczebności najlepiej jest w bibljoteki zaopatrzona w woj. zachodnich następnie we wschodnich, potem dopiero w centralnych, a najmniej ich jest w południowych. Najmniejsze bibljoteki znajdują się w woj. południowych, gdyż tam przypada po 100 tomów na jedną, dalej — we wschodnich — 141, w zachodnich — 146 i w centralnych — 158. W miastach księgozbiory są większe, aniżeli na wsi, i np. w Warszawie na jeden przypada 522 tomy.

Z ogólnej liczby 1.329 bibljotek przy szkołach średnich na woj centralne przypada 44.3 proc., na wschodnie 11.5 proc., na zachodnie 19.4, proc. i na południowe 24.8 proc. Są to już księgozbiory większe, gdyż w woj. zachodnich na jeden przypada 2.124 tomy, we wschodnich — 2.087, w południowych 1.960 i w centralnych — 1.582, najmniejsze są w samej Warszawie — po 1.451 tom przeciętnie.

Do największych księgozbiorów u nas należą bibljoteki uniwersyteckie, gdyż na jedną wypada 131.476 tomów, następnie wojskowe — po 17.335 tomów, przy szkołach nauczycielskich — po 1.811, zawodowych — po 713 i w bibljotekach więziennych — po 56[illegible] tomów przeciętnie.

Jeżeliby chodziło o porównanie z zagranicą, to Polska zajmuje razem ze Szwajcarją ósme miejsce co do liczby tomów, nagromadzonych w wielkich bibljotekach (ponad 100 tysięcy tomów). U nas takich bibljotek istnieje 15 z 3,8 milj. tomów (253 tys. na jedną), pierwsze zaś miejsca zajmują Stany Zjednoczone, liczące w 160 wielkich księgozbiorach 46.7 milj. tomów (po 292 tys. przeciętnie w jednym), drugie — Niemcy — z 95 księgozbiorami i 28 milj. tomów, (po 295 tys. w jednym), trzecie — Francja, posiadająca w 58 bibljotekach 173 milj. tomów (po 299 tys. przeciętnie), dalej Włochy — 57 bibljotek i 12,6 milj. tomów (po 221 tys. przeciętnie) itd. Największe bibljoteki posiada Rosja, gdyż tam przypada po 470 tys. tomów na jedną przeciętnie, Szwecja — 420 tys., Holandja — 360 tys., Anglja — 308 tys., Belgja — 308 tys. itd. Zarówno zatem w każdym przeciętnie w porównaniu z innemi krajami zajmujemy dość odległe miejsce.

Tak przedstawia się strona liczebna bibljotek i znajdujących się w nich książek u nas. Bez porównania ciekawiej przedstawiałaby się kwestja czytelnictwa i wogóle korzystania z księgozbiorów. Niestety pełnego obrazu w tej mierze podać nie można dla braku danych dotyczących bibljotek publicznych, stanowiących przeszło czwartą część ich ogólnej ilości. O ile sądzić można z danych o frekwencji w innych. wnosić należy, że czytelnictwo u nas niewątpliwie wzrasta. Tak więc w r. 1927/28 ilość wypożyczeń, przypadających na jednego ucznia szkół powszechnych w całej Polsce wynosiła 3,2, w r. 1928/29 — 3.5, a w r. 1929/30 — 3.9. Najpilniej książki były czytane przez uczniów w Warszawie, gdzie przypada 9.6 wypożyczeń na ucznia, następnie na Górnym Śląsku — 5.4, w woj. Białostockiem — 4.9 itd. Najmniejszą frekwencję stwierdzić należy w woj. poleskiem — 2.4, w stanisławowskiem — 2.5, następnie w nowogródzkiem i lwowskiem — po 2.9 wypożyczeń i t. d.

Ciekawem będzie jeszcze stwierdzenie, że największą frekwencją cieszyły się bibljoteki tych szkół, w których językiem nauczania był litewski, mianowicie 6.0 wypożyczeń na ucznia, następnie czeski — 4.5, polski — 3.7, rusiński — 2.3, niemiecki — 2.1, rosyjski — 2, a najmniejsza cyfra, bo tylko 1.8 przypada na szkoły z językiem nauczania białoruskim.

Z. K.

Harcerz - oszust ze Skarżyska w potrzasku.

PO OKRADZENIU HARCERZY OLKUSKICH OSZUSTOWI POWINĘŁA SIĘ NOGA.

W końcu października r. ub. wiele sensacji w Olkuszu, zwłaszcza wśród harcerstwa, wywołała wizyta podharcmistrza drużyny żeglarskiej w Rogowie koło Bydgoszczy, **Stanisława Kamińskiego.**

„Władza" harcerska zaopatrzona w pierwszorzędne świadectwa i obwieszona krzyżami i odznakami w garniturze harcerzy na wzór marynarki wojskowej, lustrowała drużyny i egzaminowała młodzież harcerską. Goszczono gościa i honorowano przez dwa dni, trzeciego dnia w nocy „podharcmistrz" skradł z izby harcerskiej flet, teczkę skórzaną i wiele drobiazgów, wreszcie okradł „Nasz sklepik" przy gimnazjum i zbiegł.

Harcerze udali się za złodziejem w pogoń. Ślady wskazywały do Chrzanowa. Tam udali się harcerze, lecz napróżno. Kamiński spokojnie udał się pieszo do Krzeszowic, a stamtąd do Krakowa.

W tym czasie nadeszła wiadomość z Gniezna do policji olkuskiej, informująca, że **Kamiński okradł kilku tamtejszych harcerzy i że oszust ma rodzinę w Skarżysku.** Porozumiano się niezwłocznie z policją w Skarżysku. To też kiedy oszust pokazał się na łonie rodziny **został natychmiast zatrzymany i przywieziony wczoraj w nocy do Olkusza.**

Odebrano od niego szereg zaświadczeń, prawdopodobnie fałszywych, oraz krzyż harcerski, odznakę strzelecką, odznakę za uratowanie życia, odznakę 10-lecia służby w Z. H. P. i P. O. S. III stopnia.

Kamiński przekazany został władzom sądowym w dniu wczorajszym.

Jest to postawny młody człowiek, przechodzący poważną chorobę weneryczną. Skucie go w kajdanki i prowadzenie ulicami do sądu, nie zrobiło na nim żadnego wrażenia.

„Będą się ze mnie śmiali..."

BARDZO NOWOCZESNA HISTORYJKA.

Grete Hintze wracała do domu z biura. Była bardzo zmęczona, ale mimo to szła piechotą. Wydatek 20 fenigów na autobus był dla niej zbyt wielki. Musiała przecież razem z matką, właścicielką kiosku gazet, utrzymać cały dom z trojgiem młodszego rodzeństwa i bezrobotnym wujkiem.

Greta szła i liczyła w myśli:

„Jutro rachunki za elektryczność... gaz już zapłacony.. w sklepiku należy się 12 marek... za 3 dni przypada rata za moje palto... 15 marek, węgla było już dziś w piace tylko trzy kawałki"...

Nagle nastąpiła na coś miękkiego. Nachyliła się. Na chodniku leżała czarna damska torebka. Była z cienkiej drogiej skórki ze srebrnemi inicjałami... Grete otworzyła torebkę. I natychmiast potem z podziwu otworzyła szeroko usta.

W torebce leżała paczka 20-markowych banknotów.

Grete przystanęła w zagłębieniu muru i przeliczyła. Papierki były nowiutkie. Szeleściały przyjemnie pod palcami. 1400 marek! Majątek! Tyle, ile Grete razem z matką zarabiają w ciągu pół roku

Dziewczyna włożyła paczkę starannie do torebki i zawróciła. Pamiętała, że przed chwilą minęła komisarjat. Trzeba odnieść zgubę.

Po drodze rozmyślała dalej:

„Na czem to ja stanęłam? A... że niema węgla... a jutro trzeba odebrać okulary matki. Musi mieć dobre okulary, bo inaczej wkręcają jej fałszywe dziesiątki za gazety... więc okulary"...

— Panie komisarzu, znalazłam tę torebkę na ulicy.

Komisarz obejrzał, otworzył, przeliczył pieniądze:

— Ho... ho... ho... 1400 marek! To bardzo ładnie, moje dziecko, żeś odniosła... Twoje nazwisko? Adres?

— Panie komisarzu...

Grete zarumieniła się.

— ...Ja powiem nazwisko, tylko żeby nie było w gazetach, dobrze? Mój drogi panie!

— Ale dlaczego? Czyż to wstyd znaleźć coś na ulicy. To nic złego.

— Tak, panie komisarzu. Rozumiem, ale...

— Ale co?

— Boję się, że koleżanki będą się ze mnie śmiały, że byłam taka głupia i oddałam...

OGŁOSZENIE.

W N. 3 „Expresu Zagłębia" z dnia 3 bm. Cech Rzeźników miasta Sosnowca (Cech Żydowski) zamieścił ogłoszenie, jakoby Pan Wojewoda Kielecki zabronił pobierania opłat od mięsa przywożonego na teren miasta Sosnowca.

W związku z powyższem, Magistrat wyjaśnia, że zacytowany w wymienionem ogłoszeniu reskrypt p. Wojewody Kieleckiego z dnia 4 lipca 1932 r. N. SFG. 25/2/1 nie odnosi się do całokształtu sprawy normującej kontrolę nad mięsem przywozowem i nie obejmuje jakiegokolwiek zakazu pobierania opłat. Sprawę tę regulują specjalne przepisy o badaniu mięsa przywożonego na obszar gminy miasta Sosnowca, zatwierdzone przez p. Wojewodę, obowiązujące do chwili obecnej w całej rozciągłości i przewidujące prawo Magistratu do pobierania opłat.

Nadto Magistrat stwierdza, że p. Wojewoda nie nadesłał do Magistratu żadnego telegraficznego zarządzenia w sprawie zwrotu pobranych opłat.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca

w. z. (HUGON ALMSTAEDT).

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

KURSY kroju, szycia modelowania Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej. Kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, J. Blacha.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY subjekt fryzjerski z kartą rzemieślniczą. Dąbrowa, 1 go Maja 23

PRZYJMĘ panienki do nauki robót szydełkowych i na drutach. Sosnowiec, Szewska 6 m. 4.

INTELIGENTNA osoba poszukuje posady pielęgniarki, chętnie do starszej osoby. Wymagania skromne Zgłoszenia Kielce, skrz. pocztowa 141.

POTRZEBNY zdolny subjekt fryzjerski na stałe, ondulatorka. Zakład, Sosnowiec, Nowopogońska 27.

LOKALE

WYNAJMĘ sklep nadający sie na jatkę. Sosnowiec, Pańska 9. Chciński.

DO wynajęcia sklep z mieszkaniem. Sosnowiec, Piłsudskiego 55.

SKLEP wraz z podwójnem mieszkaniem do wynajęcia od zaraz. Pogoń, Zielna 14, wiadomość u gospodarza.

POSZUKUJĘ 1 — 2 pokoi z kuchnią na piętrze. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Zagórska 34.

SKLEP, pokój, kuchnia do wynajęcia. Wiadomość: gospodarz Sosnowiec, Perla 29.

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub 1 z kuchnią w Sielcu Zgłoszenia Dyrekcja kina, ul. Wawel.

PIEKARNIA do wynajęcia. Dąbrowa, Limanowskiego 30.

PRZYJMĘ 1 lub 2 panów, pokój kawalerski. Wejście oddzielne. Sosnowiec, Swobodna 24.

DO wynajęcia lokal 3 ubikacje na sklep lub biuro, punkt dobry, tuż przy tramwaju. Dąbrowa, Narutowicza 32.

WYNAJMĘ pokój od gospodarza. Cena według umowy. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagł." pod „Zaraz".

3 POKOJE z kuchnią z wygodami i 1 pokój oddzielnie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z telefonem i wygodami. Zgłoszenia do administracji pod „Śródmieście".

DO wynajęcia piekarnia dobrze prosperująca od zaraz. Wojkowice Komorne, ul. Szopena Nr. 33.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM magiel ręczną Będzin, Modrzejowska 86 do 9 rano przyjmuje.

PRALNIA do sprzedania. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

PLAC 50 prętów, Dąbrowa, ul Legjonów okazyjnie do sprzedania tanio. — Wacław Kacała, Dąbrowa. Limanowskiego 31.

NIEMCE — nowy dom i plac okazyjnie tanio do sprzedania. Salomeja Stryczek.

Z POWODU wyjazdu sprzedam sklep galanteryjny, bardzo tanio. Sosnowiec, Nowopogońska 12. Mrsiałowa

OBECNIE duży wybór gotowych gorseletów, pasów i staniczków po cenach niskich. „Rozalja" Sosnowiec. Deblińska nr. 11.

SZAFY sklepowe oszklone. gablotki, kontuar, tanio sprzedam. Wiadomość: „Anida" Mościckiego 15. telefon 14 90.

PŁYTY

wyłącznie nowe i najnowsze przeboje poleca Jakubiński, zegarmistrz, Modrzejowska 45. Sosnowiec

SPRZEDAM auto półciężarowe na chodzie bardzo tanio byle zaraz i rower damski w dobrym stanie. Czeladź, ul. Szpitalna 20.

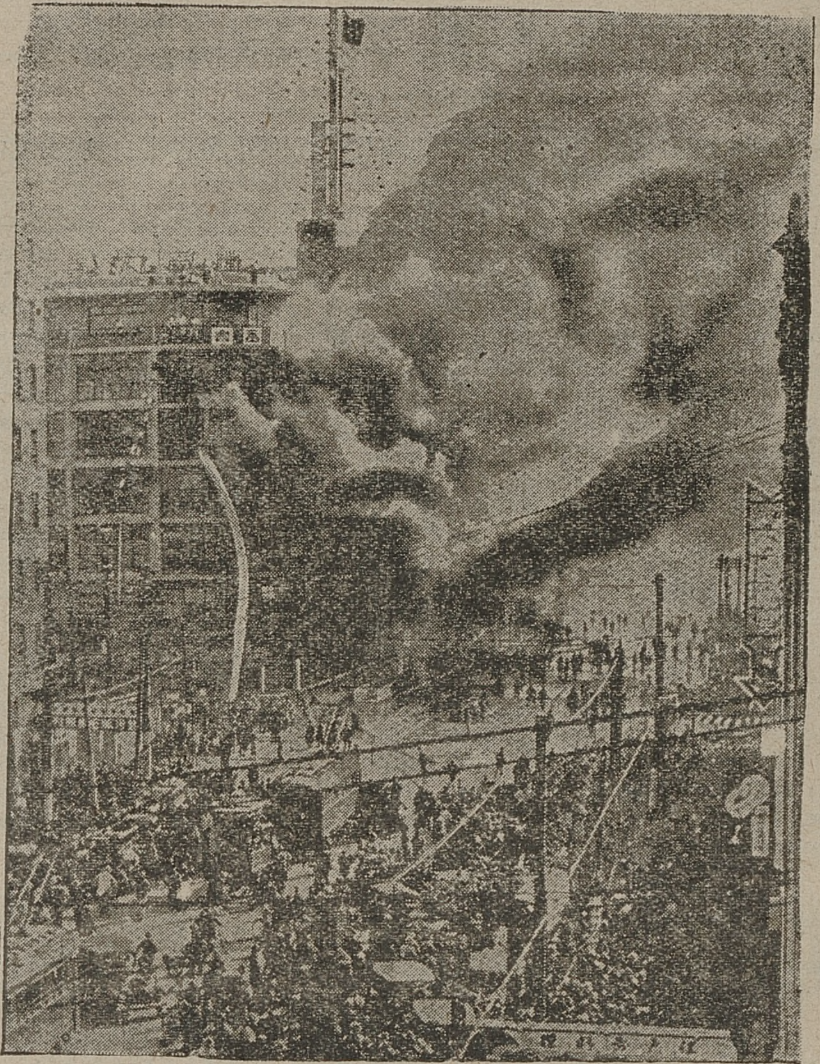
BUDKĘ murowaną z mieszkaniem sprzedam bardzo tanio Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

PLAC 45 prętów przy Aleji w Sosnowcu sprzedam. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

SPRZEDAM sklep przy ul. Kaliskiej Sosnowiec. Barbary 2 m. 4.

SPRZEDAM maszynę do wyrobu dachówki i 240 podkładek żeliwnych. — Strzemieszyce. Szosowa 34.

KATASTROFALNY POŻAR W TOKJO.



W Tokjo, po ostatniem trzęsieniu ziemi wybudowano wielki 8 piętrowy dom towarowy, który obecnie spłonął. Na ilustracji pożar gmachu.

NAJTAŃSZE trumny w zakładzie pogrzebowym Pogoń, Marjacka 7, drugi zakład od Nowopogońskiej. Karawany zaszklone bezpłatnie.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera damską za 85 zł. i krawiecką. Jęzor obok Niwki, Cebrat.

KUPIĘ piec szamotowy używany. Grabowski, Zielona 23 róg Będzińskiej.

SPRZEDAM szafę jasną fornirowaną, używaną. Będzin, 1-go Maja 36 Ziora.

2 PLACE do sprzedania na Środuli. Wiadomość Bolesława Prusa 2.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo Stanisława Samborskiego, klasy 6-ej gimnazjum państw. St. Staszyca w Sosnowcu.

SZMIDT WŁADYSŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

ZGINĘŁA w Sosnowcu książka meldunkowa domu nr. 1 z ulicy Robotniczej, właściciel Biały.

PAŹDZIOCH KAROL zgubił kartę moblizacyjną wydaną przez 6 pułk ułanów 4 szwadron w Stanisławowie.

CIEŚLIK STANISŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Strzemieszyce. Wypłacone kwity i 4 metryki.

Różne

ZA długi mojej żony M. Leszczyńskiej nie odpowiadam. Leonard Leszczyński, Gołonóg.

KOPYTA żelazne, dla zakładów szewckich, części do maszyn. obrabiarek, sieczkarni, wykonuje bardzo starannie i po cenach konkurencyjnych, odlewnia żeliwa W. Imieliński i S-ka Dąbrowa, Kościuszki 45.

OSTRZEGA się przed nabyciem domu murowanego przy ul. Gródkowskiej w Grodźcu po Samulach. gdyż dom jest własnością kilku sukcesorów i sprawa jest w Sądzie. Sukcesorowie.

NINIEJSZEM ostrzega się p. t. Kupców przed wpłaceniem należności Bernardowi Kowackiemu za octy i soki.— Jednocześnie wzywa się wymienionego do zwrotu książek i wyliczenia się. — Wspólnicy Majcherczyk i Piontek, Dąbrowa Górnicza, 5. 1. 1933 r.

BIURO Windykacyjno - inkasowo - wywiadowcze w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki 7. Załatwia wszelkie sprawy z weksli, wyroków, rekursów i długów przedwojennych, przeprowadza wywiady handlowe w miejscu i zagranicą, pisze prośby, podania, rekursy i t. p. do wszystkich urzędów oraz przyjmuje do przepisywania na maszynie. Wykonanie szybkie i za małem wynagrodzeniem.

PIERWSZORZĘDNE roboty stolarskie budowlane, meblowe, modelowe wykona Bronisław Kowalski. Dąbrowa, Wiejska 2.

WYSTAWA kanarków. gołębi. rybek, piesków ziemnych 6, 7 i 8 stycznia od 10 rano do 8 wieczorem Sosnowiec, Orla 18

UNIEWAŻNIAM skradzioną premjówkę inwestycyjną serja 9427 nr. 03. — Sztarkman.

IGŁY PATEFONOWE zamienia stare na nowe za dopłatą 50 proc. wartości nowych. Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń. Sosnowiec. ul. Czysta 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarów kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**